



Szopka Wigilijna





Dla umilenia nastroju świątecznego
zapraszam do rodzinnej inscenizacji

„Szopki Wigilijnej”

autor: Beata Borucka - Mądra Babcia





Narrator:

*Dzień dzisiejszy jest specjalny!
Wiedzą o tym wszystkie panny,
I panowie oraz panie,
Że jest wielkie świętowanie.
Nawet wiedzą małe dzieci,
Że czas gwiazdki jest na świecie.
A jak tu jesteśmy wszyscy,
Wigilijnie sobie bliscy,
Czy jest ktoś, kto nie pamięta
Skąd się wzięły owe święta?
Pewnie wszyscy pamiętacie,
ale i tak posłuchacie!
Bo teatrzyk nasz rodzinny
Stworzył sztukę wigilijną,
Co się zwykle szopką zowie,
I jest u każdego w głowie
Przedstawieniem bardzo znanym,
Od dzieciństwa oglądanym.
My zaś w naszym przedstawieniu,
Pokażemy po nowemu
Tę historię sprzed stuleci,
Dla dorosłych i dla dzieci.*

*Wszystkich zatem zapraszamy!
Zaczynamy? Zaczynamy!*





Narrator:

*Więc przypuśćmy dziś kochani,
Że czas nam nie stawia granic,
I możemy się przemieścić
O tych kilka tysiącleci
Oraz kilometrów parę
Tam, gdzie miasto Jeruzalem...
A zaczęło się od tego
Że raz dzionka marcowego
Zstąpił z nieba Anioł Gabriel
I powiedział jednej Marii*

Anioł:

*„Mam wiadomość z samej góry!
Szefer obejrzał wszystkie córki,
Co w narodzie są żydowskim,
Bo szykuje się syn Boski
I potrzebna jest mamusia
By urodzić mu synusia!”*





Maria:

*„Ach aniele, to szczyt łaski,
Że to ja wygrałam casting!
Tylko jak to załatwimy
By urodził się do zimy?”*



Anioł:

*„Nic się nie martw moja rybko
Dziś to załatwimy szybko”*

Maria:

*„Co ja powiem Józefowi?
Że mi anioł dziecko zrobił?
On mi nigdy nie uwierzy!”*

Anioł:

*„To już szef na siebie bierze
Ty się nie martw o Józefa!
On już wie i w domu czeka.
Będzie pełen o Cię troski,
Bo narodzi się syn Boski,
Który ma nam zbawić świat
Ode zła na tysiąc lat”*





Narrator:

*Gdy miesiące dziewięć przeszło,
Maria, a w jej łonie dziecko,
Wraz z Józefem mężem drogim,
Szykowali się do drogi...*



Maria:

*„Oj, Józefie, czy musimy
Tak w samym środku zimy
Na ten spis ludności jechać?”*

Józef:

*„Moja droga, nie narzekaj
Ja Cię na osiołka wsadzę
I powoli doprowadzę”*

Narrator:

*I tak drogą pośród palem
Ruszyli do Jeruzalem.
Przez dni kilka wędrowali,
Mało jedli mało spali,
Lecz przyświecał im cel wielki
Spełnić czyn obywatelski,
I gdy byli w długiej drodze
Maria rzekła...*

Maria:

„Józek, rodzę!”



Narrator:

*Więc skręcili do stajenki
W małej wiosce betlejemskiej.
Maria patrzy w sianie leżąc,
A wokół pełno zwierząt
Tutaj konik, a tam krowa
Taka sala porodowa...
Maria dzielnie się sprawiła
I syneczka urodziła!
Dali mu na imię Jezus
Co na sianku nagi leżąc,
Cichuteńko sobie kwilił
I nie wiedział, że po chwili
W krąg nastanie
Niebywale zamieszanie...
Wokół jasno się zrobiło,
Dwóch aniołów skądś przybyło
W trąby obaj dąć zaczęli
Że aż wszyscy oniemieli!
Pastuszkowie się zbudzili
Jasną tynę zobaczyli...*





Pastuszek 1:

*„Ej, chłopaki,
Tam się coś dziwnego dzieje
Środek nocy, a tu dnieje!”*



Pastuszek 2:

„Patrzcie, patrzcie anioł leci!”

Anioł:

*„Przyszło na świat boże dziecko!
Idźcie oddać mu pokłony,
Świat nasz będzie wybawiony”*





Narrator:

*I pobiegli do stajenki,
Przy dzieciątku wszyscy klękli,
I klęczeli tak do rana
Aż zdrętwiały im kolana.
Wieść rozeszła się po świecie,
Szybciej niż po Internecie
Czemu szybciej, spyta każdy?
Bo z pomocą pewnej gwiazdy
Co się betlejemską zowie,
I ma wielką światłość w sobie.
Trzej Królowie ją ujrzeli
I w ślad za nią pobieżeli,
A że bardzo mądrzy byli,
To od razu zajarzyli,
Że się stało coś wielkiego
I trzeba być blisko tego...
Wzięli z sobą cenne dary:
Mirrę zabrał Baltazarek,
Kacper wziął trzy złota wory,
A kadzidło wiózł Melchiorek
I po drodze gdy jechali,
mądrze z sobą rozmawiali:*





Baltazar:

*„Spieszmy, spieszmy się panowie
Bo tam leży naga w żłobie
Bardzo ważna osobistość
Co ma zmienić świata przyszłość”*



Kacper:

*„Tak, to prawda spieszyć trzeba,
Wedle tej komety z nieba
Która drogę nam wskazuje,
Zanim Herod nam popsuje
Cały plan zbawienia świata
Na który tyraliśmy przez lata”*

Melchior:

*„Królu Kacprze, mówisz mądrze
Trzeba rzeczywiście zdążyć
Ostrzec Marię przede wszystkim
Jakie Herod ma zamysły.
Mówią już, że go opętał
Strach, że wszystkie niemowlęta
Urodzone dzisiaj w nocy,
A dokładnie wszyscy chłopcy
Mogą być dziećciem Bożym,
Więc on rozkaz swój przedłożył
Zabić te niewinne dziatki
By nie stracić swej posadki”*



Trzej Królowie (razem):

*„Trzeba im przekazać szybko
By uciekli do Egiptu
Gdzie ich nie dosięgnie sroga
Straszna zemsta od Heroda”*



Narrator:

*Gdy dotarli do stajenki
Na kolana razem klękli
Przekazali swoje dary,
I Heroda złe zamiary
I Jezusa ocalili,
Abyśmy tu, moi mili
Dzisiaj Święta obchodzili
I czekali wśród rodziny
Na Jezusa narodziny.
Wszystko, co się w Święta dzieje
Opowiada tamte dzieje
Sianko stajnię przypomina
Gdzie Maria zrodziła syna,
Opłatek to symbol zgody
Która jednać ma narody
A kolacja wigilijna,
Zawsze bardzo jest rodzinna
Byśmy bardzo się kochali
I o sobie pamiętali!*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
przesyłam serdeczne życzenia
ciepłych i rodzinnych chwil
oraz dostatku w nadchodzącym
Nowym Roku 2020*

Beata Borucka - Mądra Babcia